



Mauritius odzyskuje wyspy Czagos

Jędrzej Czerep

Premier Wielkiej Brytanii zgodził się przekazać Mauritiusowi suwerenność nad wyspami Czagos przy zachowaniu prawa użytkowania położonej na jednej z nich bazy wojskowej Diego Garcia. Decyzja ta wieńczy wieloletni spór prawny Mauritiusu z Wielką Brytanią. Jest też sukcesem lobby przymusowo wysiedlonych mieszkańców archipelagu, którzy uzyskują możliwość powrotu na większość wysp.

Na archipelag Czagos składają się 64 wyspy na Oceanie Indyjskim, położone ok. 500 km na północ od Mauritiusu. Wchodziły one w skład brytyjskiej kolonii Mauritius do 1965 r., gdy rząd Wielkiej Brytanii wymusił na jej władzach sprzedaż wysp, z których utworzył Brytyjskie Terytorium Oceanu Indyjskiego (BIOT). Tym samym zachował nad nimi zwierzchność, także gdy sam Mauritius w 1968 r. stał się niepodległym państwem. Zmiana statusu wysp Czagos odbyła się wbrew postanowieniom rezolucji ONZ nr 1514 (XV), która zakazuje rozdzielania kolonii przygotowywanych do niepodległości.

W latach 1967–1973 władze Wielkiej Brytanii wysiedliły wszystkich mieszkańców Czagos (ludność pochodzenia afrykańsko-azjatyckiego, wówczas ok. 1,5 tys. osób) w związku z planami utworzenia na Diego Garcia, największej z wysp, brytyjsko-amerykańskiej bazy wojskowej. Mieszkańcy zostali deportowani z całego archipelagu, w tym z wysp oddalonych od Diego Garcia o 160 km, na Seszele i Mauritius bez prawa powrotu. Część z nich zamieszkała później w Wielkiej Brytanii. Organizacje ich zrzeszające zabiegały o umożliwienie powrotu na wyspy. Diaspora, licząca ok. 10 tys. osób, jest podzielona w sprawie polityki Mauritiusu – część popiera włączenie archipelagu do tego państwa, część krytykuje Mauritius za niekonsultowanie posunięć względem wysp z jej rdzennymi mieszkańcami.

Spór historyczno-prawny. Argumenty prawnomiędzynarodowe dotyczące statusu wysp oraz żądania rdzennych mieszkańców, którzy domagali się umożliwienia powrotu, stały się podstawą zabiegów Mauritiusu o uzyskanie suwerenności nad archipelagiem, tj. zwrotu wysp Czagos. Od 1980 r. państwo konsekwentnie

włączało ten postulat do oświadczeń kierowanych do ZO ONZ oraz używało go w relacjach bilateralnych z Wielką Brytanią. Uzyskało w tym zakresie szereg korzystnych rozstrzygnięć i deklaracji państw i instytucji międzynarodowych.

W 2010 r. władze Mauritiusu wszczęły postępowanie arbitrażowe w sprawie jednostronnego ustanowienia przez Wielką Brytanię strefy zakazu połowów na terenie całego archipelagu, co – jak podkreślali – było obliczone m.in. na uniemożliwienie mieszkańcom powrotu. Stały Trybunał Arbitrażowy w wyroku z 2015 r. orzekł, że Wielka Brytania złamała postanowienia Konwencji NZ o prawie morza. W lutym 2019 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) na wniosek ZO ONZ wydał z kolei opinię doradczą, w której uznał trwanie brytyjskich rządów nad wyspami za nielegalne i wskazał, że Wielka Brytania ma obowiązek „jak najszybszego” zwrotu wysp Mauritiusowi.

W maju 2019 r. ZO ONZ, odnosząc się do tej opinii, wezwało Wielką Brytanię do „bezwarunkowego wycofania kolonialnej administracji” w ciągu sześciu miesięcy. Stosunek głosów wyniósł 116 do 6 – oprócz Wielkiej Brytanii i USA sprzeciwiły się jedynie Izrael, Węgry, Malediwy i Australia. Wezwanie to poparł również papież Franciszek, który we wrześniu 2019 r. odwiedził Mauritius i podkreślił konieczność poszanowania prawa międzynarodowego. Wielka Brytania co do zasady odrzucała tę argumentację, podkreślając, że Mauritius nie miał nigdy faktycznej władzy nad archipelagiem, podczas gdy sama sprawowała nieprzerwane zwierzchnictwo od 1814 r.

Władze Mauritiusu, chcąc wywierać presję na Wielką Brytanię, rozważały kolejne kroki, np. podważenie jej członkostwa w Komisji ds. Tuńczyka na Oceanie Indyjskim,

BIULETYN PISM

w której zajmuje miejsce dzięki zarządzaniu BIOT (przed brexitem jej interesy w sprawie połowów reprezentowała UE w ramach wspólnej polityki rybołówstwa). Zarówno premier Mauritiusu, Pravind Jugnauth, jak i organizacje wysiedlonych sygnalizowali też zamiar złożenia do Międzynarodowego Trybunału Karnego wniosku przeciw urzędnikom brytyjskim odpowiedzialnym za wysiedlenia, zarzucając im zbrodnię przeciwko ludzkości.

Problem rozliczeń kolonialnej przeszłości. Dekolonizacja, w tym terytorialna, pozostaje zapalnym politycznym problemem w stosunkach Zachodu ze znaczną częścią państw tzw. Globalnego Południa. Argumenty historyczne wykorzystują nie tylko te państwa, które mogłyby zyskać terytoria lub odszkodowania, ale i mocarstwa, np. Rosja, Chiny czy Indie. Krytykując kolonialne dziedzictwo Zachodu, budują one wizerunek lepszych partnerów dla państw afrykańskich. Retoryka antykolonialna utorowała drogę do przejścia przez wojskowych populistów władzy w [Mali](#), [Burkina Faso](#) i [Nigrze](#). Zrywając z Zachodem, rozwinęły one bliskie relacje m.in. z Rosją i Iranem. Państwa europejskie, np. Francja i Belgia, wykonują więc [gesty, rewidując stosunek do własnej przeszłości](#), aby minimalizować wpływ nurtów antyzachodnich, np. prorosyjskich. Państwom europejskim jest więc coraz trudniej bronić utrzymywania „ostatnich kolonii” – np. Francji Wysp Rozproszonych, o które upomina się Madagaskar, czy Hiszpanii [enklaw Ceuta i Melilla](#) położonych na terenie Maroka.

W tym kontekście twarde stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie Czagos działało na jej niekorzyść, co dostrzegają część brytyjskich elit. Jeremy Corbyn jako lider Partii Pracy zapowiedział w 2019 r., że w razie swojej wygranej w [wyborach](#) wypełni zalecenia ZO ONZ oraz zakończy „erę kolonialną”, której symbolem było według niego unikanie przez Wielką Brytanię stosowania się do prawa międzynarodowego. Głos ten wpisywał się m.in. w kontekst [dyskusji o zwrotach dzieł sztuki](#), które zostały wywiezione, często pod przymusem lub w inny nieuczciwy sposób, w trakcie XIX- i XX-wiecznych wojen i podbojów kolonialnych, m.in. z państw afrykańskich, ale też np. z Grecji (marmury Elgina z ateńskiego Partenonu). W 2018 r. British Museum i inne placówki europejskie uznały roszczenia Nigerii do tzw. brązów benińskich, których największa kolekcja znajduje się w Londynie. W br. brytyjskie muzea przekazały m.in. Ghanie insygnia królewskie z Kumasi, stolicy przedkolonialnego królestwa Aszanti, zrabowane w trakcie jego XIX-wiecznego podboju, a Ugandzie obiekty wywiezione na początku XX w. do Cambridge przez misjonarzy. Decyzje te były częścią procesu uznawania podmiotowości państw i ludów kolonizowanych przez Wielką Brytanię oraz zadośćuczynienia ich potomkom.

W przypadku Czagos Wielka Brytania w ostatnich latach godziła się – i współfinansowała – odwiedziny małych grup dawnych mieszkańców na wyspach. W 2022 r., podczas podobnej wyprawy zorganizowanej za zgodą władz brytyjskich przez władze Mauritiusu pod pretekstem mapowania raf koralowych, przedstawiciel tego państwa przy ONZ przeprowadził na jednej z wysp ceremonię podniesienia flagi Mauritiusu. Premier Jugnauth wskazał, że była to pierwsza historyczna ekspedycja na „tę część naszego terytorium” i ewentualne usunięcie flagi byłoby brytyjską „prowokacją”. Reakcja władz Wielkiej Brytanii była powściągliwa – MSZ oświadczyło, że wypełni dane Mauritiusowi zobowiązanie, że „nie będzie ingerować w przebieg badań”. Wskazywało to na malejącą determinację władz brytyjskich, by aktywnie przeciwstawiać się dążeniom Mauritiusu. Niedługo potem, w styczniu 2023 r., rozpoczęły się negocjacje maurytyjsko-brytyjskie o ustalenie ostatecznego statusu wysp.

Wnioski i perspektywy. Uzyskanie politycznej zgody Wielkiej Brytanii na przekazanie Czagos Mauritiusowi było kulminacją wieloletnich starań tego państwa o uznanie jego historycznych i prawnych podstaw do odzyskania archipelagu. Szczegóły prawne cesji ma uregulować przyszły traktat. Sukces dyplomatyczny Mauritiusu nie byłby możliwy bez narastającego politycznego znaczenia rozliczeń dawnych potęg kolonialnych z przeszłością. Są to procesy nieodwracalne – dynamika, którą uzyskały, powoduje, że otwierane są kolejne ich obszary. Ponoszony przez państwa europejskie koszt opierania się uznaniu uzasadnionych historycznie roszczeń rośnie. Uznając w sprawie Ukrainy nadrzędność porządku opartego na prawie, Wielka Brytania traciła wiarygodność, łamiąc te same zasady gdzie indziej, np. w sprawie Czagos. Kontekst międzynarodowy sprzyjał więc Mauritiusowi w zabiegach o odzyskanie wysp.

Przykład Czagos dowodzi także skuteczności kampanii nacisku przy użyciu instrumentów prawnomiędzynarodowych mimo braku realnych środków wymuszania ich respektowania. W przypadku konsekwentnej kampanii, która zyskuje szerokie poparcie na świecie, i w korzystnym kontekście międzynarodowym państwa takie jak Wielka Brytania będą ważyć ryzyka związane ze stratami wizerunkowymi, co może skłaniać je do ustępstw.

Mauritius będzie teraz pracować z organizacjami diaspyry czagoskiej nad szczegółowym programem ponownego zasiedlenia części wysp. Szansą na ich rozwój jest rybołówstwo oraz turystyka – ich atutem będą walory krajobrazowe, status największego niezamieszkałego do niedawna archipelagu oraz dostępność jednej z najcenniejszych na świecie raf koralowych.